

Rozmaici domorośli krytycy zrzucają mi regularnie, że mojej prozie występuje poważna nadprodukcja postaci niewiarygodnych psychologicznie. Chodzi im przeważnie o to, że niejednokrotnie bohaterami moich utworów czynię ludzi młodych, zdolnych, ambitnych, i mających dobrze poukładane w głowie. Ponoć w przyrodzie tacy nie występują.

Nie wiem, gdzie obracają się moi krytycy - bo ja jakoś dość regularnie trafiam na takowych... Kilka przykładów? W jednym z liceów w Warszawie, na warsztaty literackie, uczęszczał do mnie łebek mający lat bodaj 14, który pisywał poważne artykuły do pism komputerowych. Podobnie, w wieku 15 lat debiutował świetnym opowiadaniem "Złota Galera" Jacek Dukaj - obecnie jeden z klasyków polskiej SF. Gdy uczęszczałem do liceum, jedna z moich koleżanek pisywała artykuły do gazety. Jeden przyjaciel z podstawówki utrzymywał już rodzinę handlując kozuchami, drugi - mając 17 lat - był na tyle otrzaskany z komputerem, że zaczął się jako redaktor techniczny w wydawnictwie prasowym. Czyli jednak się da.

Dojrzałość psychiczna składa się z wielu elementów. Pewnego dnia nastolatek lub nastolatka budzą się i zaczynają myśleć. Pewnego dnia stwierdzają, że komputer może być zabawką służącą do grania, albo maszyną do nauki lub zarabiania pieniędzy. Pewnego dnia wyłącza telewizor, by przeznaczyć zaoszczędzony czas na pracę. Poświęca teraźniejszość dla przyszłości, poświęca własną wygodę dla budowania solidnych podstaw przyszłego życia i pracy... Zaczyna rozumieć, że przyszłość zaczyna się dziś.

Drugim ważnym elementem jest planowanie przyszłości - umiejętność określenia swoich potrzeb i celów. Oraz oczywiście dróg, którymi się je osiągnie. Czy 12-latek jest w stanie wymyślić sobie sposób na karierę i konsekwentnie, krok po kroku, zrealizować swój pomysł na życie? Jestem tego najlepszym przykładem. W piątej klasie podstawówki postanowiłem, że zostanę pisarzem - i zostałem. Kosztowało mnie to sporo wysiłku, byłem głównie samoukiem - ale dziś żyję z tego, co sprawia mi satysfakcję.

Nie miałem wystarczającego dostępu do komputera, by myśleć o poświęceniu się informatyce. Mieszkając całe życie w bloku, nie bardzo miałem warunki, by poważnie myśleć o stolarce artystycznej czy kowalstwie. Wybrałem pisanie. Dziś, nieco bogatszy w doświadczenia, pewnie nie przejąłbym się prozaicznym brakiem warunków.

Poznałem kilku szaleńców Bożych, którym życie w bloku nie przeszkadzało. Jeden z nich zdołał stopić chrom. Temperaturę rzędu 1600OC uzyskał we własnej kuchni. Inny, wraz z ojcem-pasjonatem, zbudował pełnomorski jacht nieomal w ogródku przed blokiem. Widziałem stolik intarsjowany mozaiką z 30 gatunków drewna, który powstał w zwykłej kawalerce i wiele innych curiosów.

Drugi element splata nam się z trzecim - realizując nasze zamierzenia, niejednokrotnie staniemy wobec problemów naprawdę poważnych, na pierwszy rzut oka nierozwiązywalnych. W moich książkach starałem się pokazać metodę ich pokonywania. Problem naprawdę grubego kalibru należy rozbić na czynniki pierwsze i konsekwentnie unicestwić punkt po punkcie, małymi krokami. Czasem da się znaleźć ścieżkę pnącą się po skałach obok zatarasowanej drogi. Nie wszystko da się przeskoczyć, ominąć czy przełamać. Ale próbować trzeba.

Czwarty element dojrzałości to prozaiczna świadomość upływu czasu. Trzeba się sprężyć. Świat skonstruowany jest tak, że wygrywa najlepszy i najszybszy. Wygrywa ten, kto jest w stanie zmusić się do wysiłku ekstremalnego. Bo walczy się głównie z czasem. Czasem, zazwyczaj raz na kilka lat, pojawia się unikalna okazja. Nagle pojawia się wyjątkowa oferta pracy, nagle dowiadujemy się, że za psie pieniądze moglibyśmy kupić wypaloną kawalerkę do remontu. I nagle łapiemy się na tym, że nie zdołamy okazji

złapać. Czasem zabraknie paru groszy, czasem nie stanie nam umiejętności. Czasem będziemy wyklinali, że gdybyśmy na pewien pomysł wpadli rok wcześniej, to dziś... Czasem okazję zwinie nam sprzed nosa człowiek, który pomyślał i zaczął coś robić wcześniej niż my.

To, czego dokonują moi bohaterowie, nie jest niczym nadzwyczajnym. Wystarczy chcieć, zaplanować i z żelazną konsekwencją realizować swój plan, na przekór rzeczywistości. Czasem pojawi się ktoś taki jak Katarzyna Kruszevska, genialna informatyczka, mająca raptem 21 lat, a na tyle dobra, by dostać pracę w CBS. Czasem przylezie z znikąd taki Pilipiuk i będzie pisał cztery książki rocznie...

Ja i moi kumple nie zaliczaliśmy się do intelektualnej awangardy naszego pokolenia. Oceny mieliśmy średnie, czasem nawet poniżej tej średniej... Z epoki wiecznego niedoboru wszystkiego wynieśliśmy jednak przekonanie, że samo nic się nie robi. I skoczyliśmy tak wysoko, jak tylko się w danych warunkach dało. Teraz Wasza kolej.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

valdens, dodano 30.08.2009 13:43

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.